

Tęcza nad Gdańskiem

2 czerwca 2015

Przez Trójmiasto przeszedł w sobotę pierwszy Marsz Równości. Wzięło w nim udział 1,5 tys. osób.

Wsparły go organizacje walczące o prawa osób LGBT z Polski i zagranicy, był na nim obecny również prezydent Słupska Robert Biedroń. Spodziewano się, że frekwencja wyniesie około 500 osób, pojawiło się jednak ponad 1,5 tysiąca uczestników.

Głos w imieniu demonstrantów zabrała m.in. wicemarszałkini Sejmu Wanda Nowicka. – To tutaj w Gdańsku narodziła się Polska wolność, mam nadzieję, że od tego marszu narodzi się również Polska równa dla wszystkich obywateli – mówiła.

– Kwestia równouprawnienia osób LGBT musi się znaleźć w agendzie politycznej na całym świecie, bo chodzi tutaj o podstawowe prawa człowieka – dodał ambasador Szwecji Staffan Herrström. – W Szwecji już jakiś czas temu uznaliśmy, że miłość osób tej samej płci nikomu nie szkodzi, i zalegalizowaliśmy małżeństwa homoseksualne, choć też wydawało się to kiedyś nierealne. Każdy może się przyczynić do zmiany, sprzeciwiając się na przykład mowie nienawiści czy niewybrednym dowcipom wobec osób LGBT. Przyjechałem do Gdańska na marsz ze swoją żoną Karen, by okazać wam nasze wsparcie. Za dwa tygodnie będziemy na Paradzie Równości w Warszawie, gdzie dołączą do nas jeszcze nasze dwie córki.

Robert Biedroń nawiązał w swoim przemówieniu do narodzin „Solidarności”: – Chciałbym, aby nasz głos usłyszeli ci wszyscy politycy, którzy walczyli kiedyś o wolność, równość i solidarność. Niech zobaczą, że dziś w Polsce ciągle trzeba wychodzić na ulice, aby upominać się o te wartości. Jesteśmy polskimi patriotami i idziemy maszerować o wolność, równość i solidarność!

Sobotni marsz był zwieńczeniem tygodniowego cyklu imprez o

tematyce LGBT: projekcji filmowych, koncertów, wystaw i debat. Tuż przed pochodem w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się dyskusja pod hasłem „Tęczowe rodziny w Polsce i w Europie”. Marsz wsparł wiceprezydent Gdańska Piotr Kowalczyk, co zostało odczytane jako ważna deklaracja ze strony władz miasta, że podobne inicjatywy w przyszłości nie będą, jak do tej pory, lekceważone. – U nas władza do tej pory chadzała tylko na obchody kościelne albo na wystawy jamników – podsumował Biedroń.

Nie obyło się bez incydentów. Ruch Narodowy dwa razy usiłował zatrzymać pochód. Gdańska radna Prawa i Sprawiedliwości Anna Kołakowska wraz z rodziną położyła się na jezdni, chcąc zablokować przemarsz. Interweniowała policja.

Gdańskie obchody to wstęp do wielkiego święta – warszawskiej Parady Równości zaplanowanej na 13 czerwca. Parada ma długą tradycję: od 2001 roku nie wyszła na ulice Warszawy tylko w 2004 i 2005, gdy zakazał jej ówczesny prezydent miasta Lech Kaczyński. Ostatnia odbyła się pod hasłem „Równe prawa – wspólna sprawa”. Wsparło ją 27 ambasad akredytowanych w Polsce oraz Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu